



Katarzyna Wolska, 2022-06-23 11:00

Szczyt Zdrowie 2022: Szczepienia ochronne - wolność czy odpowiedzialność?



Fot. Rafał Gronecki / IOZ

Czym jest wolność? Jakiej daje nam możliwości? Gdzie kończy się nasza wolność, a zaczyna odpowiedzialność za zdrowie swoje i innych? Tytuł panelu stawiał ważne pytanie w kontekście szczepień ochronnych. Pandemia COVID-19 obnażyła nasze podejście do szczepień, za pośrednictwem których chronimy nie tyle siebie, ale te osoby, które z różnych przyczyn nie mogą być zaszczepione.

W dyskusji panelowej wzięli udział: dr hab. Ewa Augustynowicz z Zakładu Epidemiologii Chorób Zakaźnych i Nadzoru NIZP – PZH, redaktor portalu SZCZEPHENIA.INFO, przewodnicząca Zespołu ds. Szczepień Ochronnych przy Ministrze Zdrowia, prof. dr hab. n. med. Marcin Czech, specjalista w zakresie epidemiologii, prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Farmakoekonomicznego, prof. Olga Fedortsiv, profesor Katedry Pediatrii i Chirurgii Dziecięcej Narodowego Uniwersytetu Medycznego w Tarnopolu im. Iwana Jakowycza Horbaczewskiego oraz przewodnicząca Stowarzyszenia Pediatrii w obwodzie tarnopolskim, Elżbieta Piotrowska-Rutkowska, prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz dr hab. n. med. Piotr Rzymski z Zakładu Medycyny Środowiskowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

- Wszystko, co robimy, żyjąc w społeczeństwie, to kwestia umowy społecznej. Umawiamy się, że prowadzimy auta po prawej stronie ulicy, tworzymy oraz przestrzegamy prawo. Nie postępujemy tak, jak podpowiada nam nasz indywidualny system wartości. Szczepienia ochronne wpisują się w ten nurt, tzn. powinniśmy maksymalizować funkcję ich użyteczności dla wszystkich – powiedział prof. Marcin Czech, rozpoczynając dyskusję.

Szczepienia ochronne są skuteczną oraz bardzo opłacalną formą prewencji pierwotnej, gdyż dzięki nim chronimy zarówno siebie, jak i innych, przerywając łańcuch zakażeń. Ważną kwestią, która wymaga uwagi osób, zajmujących się tworzeniem rozwiązań systemowych jest stworzenie kalendarza szczepień osób dorosłych, w tym emigrantów czy uchodźców.

Gość panelu, prof. Olga Fedortsiv podzieliła się danymi na temat wyszczepialności w Ukrainie, gdzie zaledwie 30 proc. obywateli jest przekonanych do tej formy ochrony przed chorobami zakaźnymi. Zaufanie rodziców do szczepień jest tam bardzo niskie, co spowodowane jest głównie słabym poziomem przekazywania wiarygodnych informacji nt. szczepień. W ostatnich latach w Ukrainie wzrosły nastroje antyszczepionkowe. Dane dotyczące szczepień nie są zadawalające. W 2009 r. ok. 8-10 procent dzieci poniżej 1. r.ż. zostało zaszczepionych przeciwko polio i błonicy, a 8-10 proc. dzieci przeciwko odrze. W 2014 r. tylko 40 proc. dzieci było poddanych szczepieniom przeciwko polio, a w roku 2016 ok 20 proc. przeciwko błonicy oraz 45 proc. przeciw odrze.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Ukrainie w 2016 r. liczba wykonanych szczepień przeciwko krztuścowi, błonicy i tężcowi była najniższa na świecie (mniej niż 50 proc. niemowląt zostało zaszczepionych). W 2017 r. 18,6 proc. dzieci poniżej 1. r.ż. było w pełni zaszczepionych przeciwko *Haemophilus influenzae*, 25 proc. przeciw HCV typu B, 26 proc. przeciwko polio, błonicy, tężcowi oraz krztuścowi, 42 proc. przeciw gruźlicy oraz 45,7 proc. przeciw odrze, śwince i różyczce.

Kluczem do właściwej decyzji rodziców jest edukacja oraz rzetelna informacja nt. szczepień ochronnych. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – PIB monitoruje dane dotyczące stanu zaszczepienia noworodków ukraińskich urodzonych po 24 lutego, które pokazują, że 94 proc. dzieci jest poddanych szczepieniom. Nasuwa się wniosek, że jeśli ukraińska mama czuje się otoczona opieką oraz dobrze poinformowana, to poziom akceptacji szczepień jest wysoki, porównywalny z polskimi rodzicami.

Dr Ewa Augustynowicz, przytoczyła również dane o odmowach szczepień. *- Przez ostatnie 5 lat liczba ta wzrosła dwukrotnie. Jednak ta tendencja ostatnio się zmniejsza. Pełne dane mamy z roku 2020. Istotne jest, aby sprawy akceptacji szczepień rozwiązywać lokalnie, bo ogólny stan zaszczepienia jest bardzo ważny, ale kluczowa jest sytuacja danego obszaru, gdzie obserwujemy kumulację osób wrażliwych, np. dzieci niezaszczepionych, nieuodpornionych. I to jest niebezpieczne. Jeżeli stosujemy parametr liczby odmów na 1000 osób, to widzimy, że są dramatyczne różnice między województwami. Nawet trzy-, czterokrotnie. Jeżeli tę sytuację będziemy rozpatrywać w żłobku, przedszkolu, szkole to ryzyko wystąpienia zakażeń przy słabym stanie zaszczepienia, zdecydowanie rośnie – dodała dr Augustynowicz.*

Dyskusja o szczepieniach podczas Szczytu Zdrowie toczyła się w kontekście kryzysu uchodźczego. W przypadku uchodźców kluczowe jest uwrażliwienie polskich i ukraińskich rodziców, aby terminowo

stosowali się do programu szczepień obowiązkowych. Trzeba uwrażliwić lekarzy, aby docierali z informacją o szczepieniach do rodziców dzieci ukraińskich, by wykorzystywać każdą sytuację, aby informować o obowiązku szczepienia dzieci w Polsce. Ale jeszcze trudniejszym jest wyzwanie dotarcia do rodziców, którzy do lekarza się nie zgłaszają.

Ważnym wątkiem w dyskusji była kwestia swobodnego dostępu do szczepień ochronnych poprzez skrócenie ścieżki pacjenta. – *Do realizacji szczepień należy włączyć takie podmioty jak apteki* – mówiła Elżbieta Piotrowska-Rutkowska. W czasie pandemii apteki czynnie włączyły się w realizację szczepień przeciw COVID-19 oraz grypie, co zostało bardzo dobrze przyjęte przez pacjentów. – *Wiemy, że pacjenci są zainteresowani, aby apteki były włączone do większego panelu szczepień, chociażby przeciwko pneumokokom, HPV czy krztuścowi. Prowadzimy na ten temat rozmowy w MZ. Resort zdrowia jest zainteresowany na dziś zwiększeniem o szczepienia przeciwko pneumokokom i mamy nadzieję, że wejdą one na stałe do aptek.*

Mówiąc o szczepieniach, nie możemy zapomnieć o osobach seniorach. Amerykańskie CDC dla osób powyżej 65. r.ż. wymienia sezonowe szczepienie przeciwko grypie oraz przeciwko pneumokokom, które mogą być przyczyną bardzo groźnych zapaleń oskrzeli i płuc, prowadzących często do niewydolności oddechowej, a nawet do sepsy. Epidemiolodzy podkreślają również rolę szczepienia przypominającego seniorów przeciw błonicy, tężcowi, krztuścowi.

Szczepienia odgrywają współcześnie coraz ważniejszą rolę w zapobieganiu chorobom nowotworowym. Agencja badawcza Kantar przeprowadziła badanie świadomości i postaw rodziców oraz lekarzy wobec szczepień przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV), które chroni przed rakiem głowy i szyi, a także przed rakiem szyjki macicy. Zdaniem prof. Marcina Czecha, onkologia, która jest priorytetem naszego systemu zdrowia, czeka na takie rozwiązania. – *Cieszy fakt, że środowisko lekarskie zaleca stosowanie szczepień przeciwko HPV. 93 proc. lekarzy jest skłonnych zalecić to szczepienie rodzicom nastolatków. Z raportu wynika, że 70 proc. lekarzy zaleca szczepienie przeciwko HPV osobom w wieku 11-13 lat. Jednak największą zauważalną barierą do szczepień przeciwko HPV jest sprzeciw rodziców, którzy obawiają się o skuteczność tego szczepienia* – dodał profesor.

– *Wolność jest bardzo ważna, ale w niej zawiera się odpowiedzialność za siebie i otoczenie. Szczepienia idealnie się w ten nurt wpisują, bo są drogą do wolności. Wolności od chorób niebezpiecznych. I nie powinniśmy krzywo patrzeć na tę wolność. Wolność nie oznacza, że mogą czynić zło, krzywdę czy zabijać. W wolności trzeba odpowiedzialności. A w przypadku zdrowia publicznego odpowiedzialność to właśnie szczepienia* – dodał na zakończenie debaty prof. Piotr Rzymki.